

# Stanisław Dyk

---

## Relacja między przepowiadaniem Słowa Bożego a Kościołem

---

Kieleckie Studia Teologiczne 7, 27-42

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Dyk – Lublin – Kielce

## RELACJA MIĘDZY PRZEPOWIADANIEM SŁOWA BOŻEGO A KOŚCIOŁEM

Między przepowiadaniem słowa Bożego<sup>1</sup> a Kościołem istnieje szczególna relacja, którą można nazwać relacją wzajemnie przenikającej się przyczynowości. Z jednej strony Kościół rodzi się i wzrasta dzięki słowu Bożemu. Celem przepowiadania słowa Bożego jest bowiem wzbudzenie wiary w Chrystusa, a tym samym zgromadzenie i zjednoczenie ze sobą ludzi, którzy uznają Jezusa za swego Zbawcę i Pana. Z drugiej strony Kościół jest środowiskiem głoszonego słowa Bożego. Przepowiadanie spełniało bowiem zawsze podstawową rolę w misji Kościoła<sup>2</sup>. Poza tym przepowiadanie słowa Bożego nie jest nigdy prywatną sprawą kaznodziei. W swej posłudze ma on bowiem do czynienia ze Słowem, które Chrystus powierzył właśnie Kościołowi, ze Słowem, które Kościół wiernie strzeże, przekazuje i wyjaśnia. Autentyczne głoszenie Chrystusa może się zatem rozwijać jedynie w łączności z Kościołem, którego jest On Głową.

Celem poniższego opracowania będzie bliższe wyjaśnienie tej dwustronnej relacji między głoszeniem słowa Bożego a Kościołem oraz ukazanie wniosków pastoralnych wynikających z tej współzależności.

---

<sup>1</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II* (Poznań 1984) wymienia przepowiadanie słowa Bożego (*praedicatio verbi divini*) wśród różnych sposobów posługi słowa, odróżniając je od katechezy, nauczania religii w szkołach, akademickich wykładów teologii, deklaracji pisemnych czy innych sposobów głoszenia słowa Bożego, np. przy pomocy społecznych środków przekazu. Kanony 762–772 nie definiują wprost terminu „przepowiadanie”, tym niemniej z tekstów tych wynika, że *praedicatio* oznacza ustny przekaz żywego słowa Bożego. Rozważania zawarte w poniższym opracowaniu dotyczyć będą zatem przede wszystkim homilii i przepowiadania pozaliturgicznego (kazanie) opartego na słowie biblijnym.

<sup>2</sup> Por. D. Sartore, *Chiesa e predicazione*, w: *Dizionario di omiletica*, a cura di M. Sodi, A. M. Triacca, Torino – Bergamo 1998 (dalej DO), s. 262.

## 1. Przepowiadanie buduje Kościół

O potęgę słowa Bożego zdolnego do tworzenia wspólnoty Bożej, nowego ludu zbawienia, mówił już Stary Testament, który zawiera nie tylko naukę o Bogu stwarzającym świat mocą swojego słowa, ale ukazuje również dynamizm słowa Bożego w tworzeniu nowego ludu, społeczności zbawienia. Widać to choćby na podstawie Ez 37, 1-14, gdzie mowa jest o tworzeniu społeczności eschatologicznej jako owocu słowa, czy też w Księdze Izajasza (Iz 44, 26; 51, 16; 55, 10-12), w której zostało opisane, jak Bóg poprzez słowo stwarza ponownie swój lud<sup>3</sup>. Lud Izraela był także tworzony i formowany przez głoszone słowo Boże, które skupiało naród wybrany się wokół idei Starożytności. Podobne znaczenie posiadało wyjaśnianie Pisma podczas kultu synagogalnego<sup>4</sup>.

Wspólnototwórcze znaczenie głoszonego słowa Bożego podkreśla działalność Jezusa Chrystusa. Przez głoszone słowo powołuje On grupę swoich uczniów. Moc usłyszanego i przyswojonego słowa Chrystusa zespoliło apostołów w społeczność, która była załącznikiem Kościoła, jego pierwszą komórką. Kościół co prawda zawdzięcza swoje istnienie działalności, nauczaniu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa – Wcielonego Słowa Bożego. Głoszone przez Jezusa słowo posiada tu jednak znaczenie pierwszorzędne. Budowanie Kościoła przez Jezusa ojcowie Kościoła wyrażali sformułowaniem: *ecclesia creatura verbi*. Zdanie to może być rozumiane dwojako: że Jezus Chrystus jako Słowo Wcielone jest założycielem Kościoła oraz że Kościół został założony przez nauczanie słowem, które wychodziło z ust Jezusa<sup>5</sup>.

Po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa Jego zbawczą misję kontynuują apostołowie posłani, aby głosząc Ewangelię i udzielając chrztu, zakładać Kościół i przekazywać zbawienie. Głoszone przez nich słowo Boże, prowadząc do wiary, nawrócenia i chrztu stało właśnie u źródeł Kościoła. Ten, kto przyjął chrzest i Ducha Świętego, stawał się członkiem Kościoła. Przykładem Kościoła, który powstał dzięki głoszeniu słowa Bożego była pierwotna wspólnota chrześcijan w Jerozolimie: *Ci więc, którzy przyjęli jego naukę zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz* (Dz 2, 41)<sup>6</sup>. Rolę słowa Bożego

---

<sup>3</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Biblia – żywym słowem Boga*, w: *Biblia – Sobór – życie. Sympozjum synodalne w Akademii Teologii Katolickiej (17 III 1002)*, red. M. Czajkowski, Warszawa 1994, s. 65–67.

<sup>4</sup> Por. L. Della Torre, *Omelia*, w: *Liturgia*, a cura di D. Sartore, A. M. Triacca, C. Cibien, Milano 2001, s. 131ln.

<sup>5</sup> Por. S. Moysa, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974, s. 135.

<sup>6</sup> Por. S. Dyk, *Duch – Słowo – Kościół. Biblijny model ewangelizacji*, Lublin 2007, s. 92–98.

w budowaniu Kościoła Łukasz akcentuje mocno także w innych miejscach w księdze *Dziejów*<sup>7</sup>. Zaznacza, że nowy lud Boży tworzy się z tych, którzy słuchają Jezusa-Proroka (por. Dz 3, 23). Słowo Boże określa on jako zdolne *dać dziedzictwo z wszystkimi świętymi* (Dz 20, 32), tzn. udział w pełni dóbr mesjańskich, w których uczestniczą wszyscy uświęceni przez chrzest. Według autora *Dziejów* wzrost słowa Bożego to zarazem wzrost Kościoła: *A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę* (Dz 6, 7; por 12, 24; 13, 49; 19, 20)<sup>8</sup>. Słowo Boże łączy ludzi z Chrystusem, a przez to jednoczy ich również ze sobą (por. Łk 8, 21). Przyjęte i zachowane słowo Boże powoduje więc powstanie między wierzącymi prawdziwej, duchowej więzi rodzinnej. A zatem głoszone i przyjęte słowo Boże posiada skutek antropologiczny (prowadzi do wiary i nawrócenia), sakramentalny (prowadzi do chrztu oraz zapewnia skuteczność sakramentom) oraz eklezjologiczny (gromadzi, tworzy i buduje Kościół – wspólnotę zbawienia).

Apostołowie będąc pierwotną komórką Kościoła, głosili słowo Boże i w ten sposób rozszerzali Kościół. Trafnie ujmuje to Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, który za św. Augustynem powiada: „Sami bowiem apostołowie, z których Kościół został założony, idąc w ślady Chrystusa głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły” (DM 1).

Proces powstawania Kościoła w wyniku prorockiej działalności apostołów da się wyraźnie prześledzić w listach św. Pawła, który pisze: *dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus się w was ukształtuje* (Ga 4, 19), a kiedy indziej kontestuje: *Ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie* (1 Kor 4, 15). To „rodzicielstwo” upoważnia Apostoła Narodów do zakładania nowych Kościołów, kierowania nimi, czuwania nad zachowaniem przez nie dyscypliny kościelnej (por. np. 1 Kor 5, 1-11; 11, 1-34; 2 Kor 5, 11-6, 18 itd.). W Liście do Efezjan św. Paweł stwierdzi wprost, że Kościół Nowego Przymierza został zbudowany *na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgla jest sam Chrystus Jezus* (Ef 2, 20)<sup>9</sup>.

O eklezjotwórczej roli słowa Bożego wspomina także autor Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: (...) *cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo, znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem* (1 J 1, 3).

---

<sup>7</sup> Por. S. Hareźga, *Eklezjotwórcza funkcja Słowa Bożego według Dz 3, 22-23*, „Collectanea Theologica”, 54 (1984), z. 3, s. 35-38.

<sup>8</sup> Por. B. Przybylski, *Teologia Słowa Bożego*, „Ateneum Kapłańskie”, 330-331 (1964), z. 1-2, s. 15; A. Feuillet, P. Grelot, *Słowo Boże*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 881-882.

<sup>9</sup> Por. Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 75.

Zastosowane tutaj słowo „współuczestnictwo” jest tłumaczeniem greckiego *κοινωνία*, które w Piśmie Świętym używane jest często właśnie na oznaczenie Kościoła<sup>10</sup>. Wspomniany cytat można uznać za echo Jezusowej prośby: *Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno* (J 17, 21).

Przekazane przez apostołów i przepowiadane dalej przez ich następców słowo Boże jest tym, co tworzy Kościół i wciąż na nowo go zgromadza, budząc wiarę. Wiara jest bowiem początkiem i fundamentem procesu zbawienia człowieka. Kościół więc powstaje przez przepowiadanie i przez wiarę, która stanowi odpowiedź na nie (por. Rz 10, 17). Inaczej mówiąc, przepowiadanie słowa Bożego zawsze było i jest czynnikiem konstytutywnym dla Kościoła<sup>11</sup>.

Zrozumienie tego faktu zależy od rozumienia istoty Kościoła. Kościół nie jest bowiem jakąś zewnętrzną organizacją. Nie jest środowiskiem skupiającym specjalistów od teologicznej wiedzy. Kościół jest środowiskiem wiary, która gromadzi wierzących. Wiara jest podstawą życia i rozwoju Kościoła. Przyjęcie wiary jest jednoznaczne ze zgodą na bycie „zgromadzonym”, zjednoczonym z innymi. Stąd źródłosłów Kościoła (*ecclesia*) oznacza właśnie zgromadzenie. Ten sam fakt można zrozumieć, opierając się na innym wyrażeniu, którym Nowy Testament określa Kościół, a mianowicie na „ciele Chrystusa”. Wiara oznacza wyjście z izolacji własnej egzystencji po to, aby stać się „ciałem” z Chrystusem, to znaczy zjednoczyć z Nim własną egzystencję. Proces ten oznacza jednocześnie zjednoczenie z tymi, którzy poprzez wiarę już stali się „ciałem Chrystusa”<sup>12</sup>.

Na to, że posługa słowa jest źródłem zaistnienia i rozwoju Kościoła, wskazują wyraźnie dokumenty soborowe. Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbiterorum Ordinis* stwierdza:

<sup>10</sup> Por. G. Panikulam, *Κοινωνία in the New Testament. A Dynamic Expression of Christian Life*, Rome 1979; S. Mędała, *Pojęcie κοινωνία w Nowym Testamencie jako synteza życia chrześcijańskiego*, w: *W posłudze słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiewiczowi*, red. S. Bielecki, H. Ordon, H. Witzcyk, Kielce 1997, s. 329–347.

<sup>11</sup> Por. J. Ratzinger, *Dogma e predicazione*, Brescia 2005, s. 14–17; W. Przychylna, *Sluchanie słowa Bożego a posłannictwo Kościoła*, w: *Sluchacz Słowa*, red. tenże, Kraków 1998, s. 57.

<sup>12</sup> Por. J. Ratzinger, *Dogma...*, dz. cyt., s. 18n. Por. Z. Adamek, *Homiletyka*, dz. cyt., s. 77–79; A. Lewek, *Rola słowa Bożego w kształtowaniu wspólnoty kościelnej, parafialnej i eucharystycznej*, w: *Sluchacz Słowa*, dz. cyt., s. 179–183; J. Szłaga, *Ku wspólnotocie przez wiarę. Refleksje teologiczno-biblijne*, „Znak”, 29 (1977), z. 4, s. 409–416.

Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słuszością z ust kapłanów. Ponieważ zaś nikt nie może być zbawionym, jeśli by w pierw nie uwierzył, prezbiterzy, jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej, aby wypełniając nakaz Pana: „Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15), tworzyli i pomnażali Lud Boży. Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się wiara w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija; dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych, według słów Apostoła: „Wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe” (Rz 10, 17) (DK 4).

Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes* określa wprost, iż:

Głównym środkiem do zakładania Kościoła jest głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa, do której przepowiadania posłał Pan swoich uczniów na cały świat, aby ludzie odrodzeni dzięki słowu Boga włączani byli przez chrzest do Kościoła, który jako Ciało Słowa Wcielonego karmi się i żyje słowem Bożym i chlebem Eucharystycznym (DM 6).

Sformułowanie to, stawiające na jednej płaszczyźnie jako pokarm Kościoła słowo Boże i chleb Eucharystyczny, jeszcze mocniej podkreśla, iż nie można traktować przepowiadania (kaznodziejstwa) jedynie jako źródła wiedzy religijnej, lecz należy je pojmować jako podstawę istnienia Kościoła. Pokarm jest bowiem nie po to, aby go mieć, ale po to, by nim żyć.

J. Ratzinger napisał, iż „nie ofiara Mszy św. na pierwszym miejscu jest racją kapłaństwa, ale gromadzenie ludu Bożego, a to gromadzenie realizuje się przez słowo”<sup>13</sup>. Prymatu tego nie należy oczywiście pojmować w sensie zasadniczego wartościowania obu form duszpasterstwa, lecz w sensie pierwszeństwa logicznego, psychologicznego i czasowego. Tak jak w subiektyw-

---

<sup>13</sup> Cyt. za: A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2: *Zarys homiletyki ogólnej*, Warszawa 1980, s. 37. Pierwszorzędną rolę słowa Bożego w posłudze kapłańskiej podkreśla także Y. Congar: „Sobór Watykański II, włączając głoszenie słowa w czynność liturgiczną, wyszedł poza określanie posługi kapłańskiej samym szafarstwem ofiary eucharystycznej i kapłana przedstawił przede wszystkim jako przeznaczony do głoszenia słowa, śladami apostołów (...)”. Tenże, *Związek między kultem lub sakramentem a głoszeniem słowa Bożego*, „Concilium”, 1–10 (1968), s. 143. „Kapłan jest w równym stopniu «sługą słowa», jak i «sługą sakramentu». W nim – jeżeli można tak powiedzieć – słowo Boga musi się stać ciałem z Jego (= Boga) Ciała, duchem z Jego Ducha, tak jak Chleb eucharystyczny staje się ciałem z Jego Ciała i duchem z Jego Ducha. Kapłan, który sprawowałby świętą Ofiarę «łamania chleba» w sposób doskonały, ale nie umiałby łamać się ze swoimi wiernymi chlebem Bożego słowa, pozostanie na zawsze połowicznym kapłanem”. H. Muszyński, *Słowo Boga – słowem zbawienia*, „Orędownik Diecezji Chełmińskiej”, 27 (1976), z. 1–2, s. 47.

nym procesie zbawienia wiara logicznie, psychologicznie i czasowo uprzedza sakrament, podobnie wśród form kościelnego pośrednictwa należy postawić na pierwszym miejscu przepowiadanie słowa<sup>14</sup>.

## 2. Kościół środowiskiem przepowiadania

### a) Głoszenie słowa Bożego jako centrum misji Kościoła

Kościelna misja głoszenia słowa Bożego ma swoje teologiczne podstawy wewnętrzne i zewnętrzne. W wymiarze wewnętrznym posłanie Kościoła ma swoje źródło i swój archetyp już w tajemnicy Trójcy Świętej: Ojciec posyła Jezusa (Odwieczne Słowo); Jezus posyła Kościołowi od Ojca Ducha Świętego (który przypomni wierzącym wszystko, co powiedział Jezus); następnie Jezus posyła sam Kościół, który staje się w ten sposób wspólnotą ewangelizacyjną. Kościół powstał i wciąż na nowo rodzi się z tego właśnie posłannictwa Osób Boskich do ludzi na ziemi (por. KK 28; DM 2)<sup>15</sup>.

Istotą misji Jezusa była ewangelizacja. I choć do czynności ewangelizacyjnej Jezusa należały wszystkie elementy Jego tajemnicy (wcielenie, cuda, nauka, powołanie uczniów, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, zesłanie Ducha Świętego, nieustanna obecność wśród swoich), to podkreślić tu należy fakt, że swoją misję wypełniał On przede wszystkim przez głoszenie królestwa Bożego, któremu to głoszeniu towarzyszyły czyny mocy. Wskazują na to chociażby dwa zdania z Ewangelii wg św. Łukasza: mowę w Nazarecie, która jest początkiem Jego misji, Jezus, cytując proroka Izajasza, rozpoczyna słowami: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę (...)* (Łk 4, 18); zaraz potem w domu Piotra Jezus stwierdza: *muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo po to zostałem posłany* (Łk 4, 43).

Podstawą zewnętrzną Kościelnej misji głoszenia słowa Bożego jest Jezusowy nakaz: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody* (Mt 28, 19; por. Mk 16, 15n). Misja Kościoła jako kontynuacja zbawczej misji Jezusa ma charakter uniwersalny. Dlatego Kościół nie może zatrzymać zbawienia tylko dla siebie. Nie może stać się ono jego prywatnym skarbem. Z tego też powodu przepowiadanie słowa Bożego stanowi istotę Kościoła, jego pierwszorzędne

<sup>14</sup> A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, dz. cyt., s. 36.

<sup>15</sup> Por. W. Przyczyna, *Sluchanie słowa Bożego a posłannictwo Kościoła*, dz. cyt., s. 58–60; A. Lewek, *Podstawy teologiczne posłannictwa kaznodziei*, w: *Śługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 20n.

powołanie, jego najbardziej podstawową funkcję w porządku zbawczym<sup>16</sup>. Stąd Sobór Watykański II stwierdza: „Kościół z natury swej jest misyjny” (DM 2). W takim duchu wypowiada się także papież Paweł VI: „Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i prawdziwe powołanie Kościoła: wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji”<sup>17</sup>. Kościół zatem przechowuje i przekazuje słowo Boże oraz „ma obowiązek i wrodzone prawo przepowiadania Ewangelii wszystkim narodom”<sup>18</sup>.

### **b) Kościół jako miejsce, w którym się przekazuje, strzeże i wyjaśnia słowo Boże**

Ci, którzy usłyszeli i przyjęli słowo Boże, i którzy przez to słowo zostali zgromadzeni i stali się Kościołem, są teraz powołani, aby je głosić tym, którzy jeszcze nie uwierzyli. Podmiotem przepowiadania jest zatem „ja” powszechnego Kościoła, które rodzi się z wiary w Trójjedynego Boga<sup>19</sup>. Kościół jest miejscem, narzędziem i wspólnotą zbawienia. Jest miejscem łaski i prawdy Chrystusa. Jest miejscem i narzędziem słowa Bożego, poprzez które Bóg udziela ludziom zbawienia<sup>20</sup>.

Pomiędzy Chrystusem, Kościołem i głoszeniem słowa Bożego zachodzi zatem jak najściślejszy związek. Nie godzi się przepowiadać słowa Bożego poza Kościołem lub przeciw niemu. Z wyraźnej woli Chrystusa wiąże się ono bowiem ze społecznością Kościoła. Kościół od swych apostoelskich początków jest środowiskiem głoszenia słowa Bożego: głosi i wyjaśnia Ewangelię Chrystusową przez wieki, strzegąc jej integralności (por. KO 10)<sup>21</sup>. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym stwierdza: „Kościół w swojej nauce, w swoim życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest i to wszystko, w co wierzy” (KO 8).

Kościół, któremu powierzona została misja głoszenia Ewangelii, jest zatem środowiskiem głoszenia słowa Bożego. Przemawia za tym kilka racji.

---

<sup>16</sup> Por. T. Stenico, *L'omelia. Parola e comunicazione*, Città del Vaticano 1998, s. 136n; S. Moysa, *Słowo zbawienia*, dz. cyt., s. 118–123; W. Przczyzna, *Teologia ewangelizacji*, Kraków 1992, s. 44–46.

<sup>17</sup> Paweł VI, *Adhortacja apostoelska o ewangelizacji w świecie współczesnym „Evangeliæ nuntiandi”* (dalej EN), w: *Wkręgu Dobrej Nowiny*, red. J. Szłaga, Lublin 1984, nr 14.

<sup>18</sup> KPK, kan. 747 § 1.

<sup>19</sup> Por. J. Ratzinger, *Dogma...* dz. cyt., s. 21.

<sup>20</sup> Por. T. Stenico, *L'omelia...*, dz. cyt., s. 155n.

<sup>21</sup> Por. H. Schlier, *Główne zręby nowotestamentalnej teologii słowa Bożego*, „Concilium”, 1–10 (1968), s. 116n.



Wynika to najpierw z postanowienia Jezusa, który chciał, aby Jego zbawcze posłannictwo nie skończyło się wraz ze śmiercią ostatniego Apostoła, lecz aby było kontynuowane aż do końca świata. Dlatego, licząc się z prawami natury ludzkiej, Chrystus ustanawia instytucję Kościoła, która ma przekazywać Ewangelię po wsze czasy. Gdyby nie instytucja Kościoła, sprawa Jezusa z Nazaretu mogłaby rozpułnąć się w niebycie, jak wiele innych ideologii<sup>22</sup>.

Kościół nie tylko zapewnia kontynuację Ewangelii, ale mając zapewnioną nieomylność przez Ducha Świętego, stoi również na straży jej autentyczności, albowiem – jak stwierdza św. Piotr *żadne prorocstwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia* (2 P 1, 20). Ta troska o niesfałszowane przekazywanie pierwszego doświadczenia uzasadnia istnienie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Poprzez Kościół, który zapewnia sukcesję apostołską, mamy możliwość spotkania się z autentycznym słowem Bożym, zawartym w autentycznym kerygmacie apostołskim. Kościół zatem przekazuje, strzeże i nieomylnie wyjaśnia słowo Boże<sup>23</sup>.

### c) Przepowiadanie na podstawie misji i na podstawie charyzmatu

Ze względu na ścisły związek słowa Bożego z Kościołem jasne jest, że przepowiadanie słowa Bożego nie jest sprawą prywatną. Żaden kaznodzieja zatem nie może występować jedynie we własnym imieniu. Musi być on posłany przez Kościół, którego Głową jest Chrystus; przez Kościół, na którym spoczywa autentyczne przekazywanie Ewangelii Chrystusowej. Prawdę tę podkreśla wyraźnie Paweł VI:

Dzieło ewangelizacji nie jest niczym aktem osobistym i samotnym, ale całkowicie kościelnym. Dlatego, kiedy choćby najpospolitszy kaznodzieja, katechista czy duszpasterz, w jak najbardziej odległym kraju, głosi Ewangelię (...), choćby był sam, wykonuje akt Kościoła, a jego dzieło zapewne łączy się z działalnością ewangelizacyjną całego Kościoła<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> „Rozszerzenie posłannictwa Jezusa i jego trwanie w historii potrzebuje zinstytucjonalizowania. Gdyby go nie było, to normalnym biegiem rzeczy posłannictwo Jezusa rozpułnęłoby się w obiegowych ludzkich pojęciach i zachowało jedynie historyczne znaczenie. Zapobiegła temu instytucja Kościoła, któremu jego Założyciel powierzył zadanie autentycznego przekazywania swego orędzia”. S. Moysa, *Słowo zbawienia*, dz. cyt., s. 141.

<sup>23</sup> Por. B. Przybylski, *Teologia Słowa...*, art. cyt., s. 13n.

<sup>24</sup> EN 60. „Misja głoszenia słowa Bożego została powierzona nie pojedynczej osobie kaznodziei, lecz całemu Kościołowi. A zatem Kościół jest oficjalnym podmio-

Według Nowego Testamentu głosić słowo Boże mogli tylko wybrani i posłani przez Jezusa apostołowie i ich następcy. Jezus powierzał im treść orędzia i udzielał swego autorytetu. Dlatego uczniowie Jezusa nie głoszą tego, co im przyjdzie na myśl, lecz to, co usłyszeli od Jezusa, i to, co im zostało przekazane do ogłoszenia (por. Mt 10, 27). Zatem bez powołania i posłania przepowiadanie jest absurdem, oszustwem, ponieważ przedstawia coś, co nie istnieje: *Jakże mieliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani?* (Rz 10, 15). Jeśli brakuje posłania, to przepowiadanie Chrystusa jest tylko propagandą, nie misją<sup>25</sup>.

Aby zatem przepowiadanie chrześcijańskie było w pełni słowem Bożym, to ten, kto głosi Ewangelię, nie może czynić tego „na podstawie misji samowolnie uzurpowanej ani na mocy osobistej inspiracji, ale w łączności z posłannictwem Kościoła oraz w jego imieniu”<sup>26</sup>. W duchu tej troski Benedykt XV w swojej Encyklice o przepowiadaniu słowa Bożego *Humani Generis Redemptionem* stwierdza: „Nikt nie może samowolnie się podjąć obowiązku głoszenia słowa Bożego, lecz dla jego wykonania, musi otrzymać misję kanoniczną”, a dodając, iż: „wśród kaznodziejów nierzadko spotyka się takich, do których można by zastosować słowa, jakimi Pan żali się u Jeremiasza: «Nie posyłałem proroków, a oni biegali» (Jr 23, 21)”, zwraca się do biskupów: „Niechaj odtąd w waszych diecezjach nikt już nie głosi kazań, jeżeli nie został przez was powołany i zatwierdzony”<sup>27</sup>.

To posłanie wymaga od głóściciela intencjonalnego włączenia się w proces kościelny przepowiadania. Jeśli dla ważności procesu sakramentalnego wymaga się intencji, czyli włączenia się w zamiar Chrystusa i Kościoła, to taki warunek konieczny jest również dla przepowiadającego. Albowiem jedynie wtedy, gdy dostosowuje on własną wolę do zamiaru Bożego, może rzeczywiście przyjąć i głosić słowo Boże<sup>28</sup>. Zachodzi wtedy łączność z Bożym źródłem i rzeczywiście może być przepowiadane słowo Boże. W przeciwnym razie, słowo to może być wprawdzie zaferowane w materialnej postaci, a jednak nie zachodzi prawdziwe przepowiadanie. Podobnie i sakrament udzielany bez intencji, nie jest znakiem skuteczno-zbawczym.

---

tem kaznodziejstwa. Osoba kaznodziei jest jakby częstkowym podmiotem posługi słowa, którą właściwie sprawuje Kościół posłany przez Chrystusa, by głosić Ewangelię wszystkim narodom. Kaznodzieja nie jest samoistnym i samodzielny podmiotem kaznodziejstwa; jest nim w ścisłej łączności z Chrystusem i Kościołem”. A. Lewek, *Podstawy teologiczne posłannictwa kaznodziei*, art. cyt., s. 16.

<sup>25</sup> Por. W. Przyczyna, *Kaznodzieja jako herold*, w: *Shuga Słowa*, red. tenże, Kraków 1997, s. 56n.

<sup>26</sup> EN 60.

<sup>27</sup> Benedykt XV, *Lettera enciclica sulla predicazione della parola di Dio „Humani Generis Redemptionem”*, w: T. Stenico, *L'omelia...*, dz. cyt., s. 266n.

<sup>28</sup> Por. S. Moysa, *Słowo zbawienia*, dz. cyt., s. 152.

Byłoby więc rzeczą właściwą, aby przed sprawowaniem Eucharystii celebrans wzbudzał w sobie intencję nie tylko sprawowania sakramentu zgodnie z obrządkiem Kościoła, lecz także intencję głoszenia słowa Bożego zgodnie z powierzoną Kościołowi przez Chrystusa Ewangelią. Modlitwę wzbudzenia intencji przed Mszą św. można by zatem rozbudować w następujący sposób:

Chcę sprawować Najświętszą Ofiarę i dokonać przeistoczenia chleba i wina, aby się stały Ciałem i Krwią naszego Pana, Jezusa Chrystusa. [Chcę głosić słowo Boże w taki sposób, aby było prawdziwie słowem Chrystusa i przekazywało Chrystusa].

Pragnę to uczynić według obrządku świętego Kościoła rzymskiego [oraz według słowa powierzonego Kościołowi przez Chrystusa, według słowa strzeżonego i wyjaśnianego przez Kościół], na chwałę Boga wszechmogącego i całego Kościoła triumfującego, na pożytek mój i całego Kościoła pielgrzymującego (...) <sup>29</sup>.

Oprócz omówionego wyżej elementu hierarchicznego przepowiadanie powinno posiadać również charakter charyzmatyczny, będący jego wewnętrznym bogactwem, ożywiająca siłą, nadprzyrodzoną inspiracją, bez których przepowiadanie byłoby puste i bezowocne. Ten element charyzmatyczny ma swoje źródło w działaniu Ducha Świętego, stojącego u początku misji przepowiadania. Tak było już w przypadku misji ewangelizacyjnej Jezusa i apostołów. Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność od chrztu w Jordanie, kiedy to otrzymał namaszczenie Duchem Świętym (por. Łk 3, 22). Duch Święty konsekrował wtedy Jezusa do spełniania prorockiego dzieła, którego inauguracją była Jego mowa w Nazarecie (por. Łk 4, 14-21). Podobnie apostołowie zaczęli głosić Ewangelię, gdy w dniu Pięćdziesiątnicy zostali wyposażeni w moc Ducha Świętego (Dz 2). W 1 P 1, 12 czytamy, że apostołowie *głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego*. Duch Święty był i jest głównym bohaterem w przepowiadaniu słowa Bożego. On daje impuls, zachętę do przepowiadania. Jest głównym sprawcą ewangelizacji <sup>30</sup>.

W świetle Pisma Świętego widać wyraźnie, że Duch Święty udziela także głosicielowi słowa Bożego rozmaitych darów potrzebnych do wykonywania jego posługi. Są to: radość i zapał w głoszeniu słowa, zdolność do jasnego i kreatywnego przekazywania Słowa, zdolność wierności Kościołowi i Tradycji, zdolność do rozumienia słuchaczy, zdolność życia głoszonym słowem, optymizm w przepowiadaniu <sup>31</sup>. Widać zatem, że do skutecznego przepowiadania słowa Bożego, oprócz wysiłku ludzkiego i posłania przez Kościół, potrzebne

<sup>29</sup> *Liturgia Godzin*, t. 1., Poznań 1982, s. 1364.

<sup>30</sup> Por. EN 75; S. Dyk, *Duch – Słowo – Kościół...*, dz. cyt., s. 111–122.

<sup>31</sup> Por. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998, s. 102–106; A. M. Triacca, *Spirito Santo*, DO, s. 1504n.

jest także ponadnaturalne działanie Ducha, który wspomaga kaznodzieję<sup>32</sup>. Przepowiadanie pozostaje zawsze posługą (działanie ludzkie), misją (posłanie przez Kościół) i charyzmatem (namaszczenie Duchem Świętym). Pomiedzy tymi rzeczywistościami istnieje ścisła komplementarność. Posługa staje się wizualizacją niewidocznej obecności i działania Ducha, który przychodzi ze swoimi charyzmatami, darami, łaskami, cnotami i dynamizmem. Duch Święty działa jednak tam, gdzie ma miejsce posłanie przez Kościół.

To duchowe namaszczenia kaznodziei jest tak ważne, że zdarza się, iż niektórzy opierają swoje przepowiadanie tylko na tym charyzmatycznym elemencie. W takiej sytuacji trzeba stwierdzić wyraźnie, że każde przepowiadanie – zarówno świeckich, jak i duchownych – musi poprzedzać misja kanoniczna. Przepowiadanie charyzmatyczne bowiem, albo raczej pseudocharyzmatyczne, które dokonuje się poza lub przeciw wspólnocie Kościoła, jest nie do przyjęcia dla każdego, kto wie, jakim Jezus chciał widzieć Kościół. Poza tym takie przepowiadanie skazywałoby siebie samego na bezowocność i nieskuteczność, ponieważ poza Mistycznym Ciałem Chrystusa, którym jest Kościół, nikt nie może otrzymać od Jego Głowy skutecznego natchnienia, a słowa pozbawione są zbawczej mocy.

#### d) Nadrzędna rola słowa Bożego wobec Kościoła

Mimo że słowo Boże nie może istnieć jako wyizolowane, poza Kościołem, lecz jest komunikowane wyłącznie w nim i poprzez niego, to jednak nie utożsamia się ono z Kościołem, ani nie jest mu podporządkowane. Słowo istnieje w Kościele i jednocześnie ponad Kościołem. Słowo Boże jest rzeczywistością, która w ciągle nowy sposób formuje Kościół. Jest instancją krytyczną wobec Kościoła w konkretnej formie jego egzystencji. Jest elementem krytycznym na wszystkich poziomach jego funkcjonowania. Jest trybunałem, w obliczu którego Kościół powinien osądzać samego siebie i na podstawie którego powinien się zmieniać<sup>33</sup>.

Kościół jest zatem pierwszym słuchaczem słowa Bożego, poddając się prawdzie zawartej w Objawieniu:

Ten Urząd Nauczycielski [Kościół] nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając jedynie tego, co zostało przekazane. Z nakazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego pobożnie słucha on Bożego słowa, święcie strzeże i wiernie wyklada (KO 10; por. także KO 1).

---

<sup>32</sup> Dobitnie myśl te podejmuje Paweł VI stwierdzając, że „nie może zaistnieć przepowiadanie bez pomocy Ducha Świętego”, EN 75.

<sup>33</sup> Por. J. Ratzinger, *Dogma...*, dz. cyt., s. 20.

Kościół w swej istocie jest i musi być *ecclesia audiens*. „Posługa słowu” (por. Dz 6, 4) stawia bowiem Kościół w postawie słuchania. Kościół został ustanowiony jako *serva* Słowa, jako Jego *discipula*. Tylko w ten sposób Kościół jest sobą. Samo słuchanie słowa Bożego jest już wyznaniem wiary, rozpoznaniem obecności Pana, który w nim przemawia<sup>34</sup>. Postawa słuchania słowa Bożego przez Kościół potwierdza, że jest ono dla niego źródłem obiektywnej prawdy, normą moralności, a zarazem mocą, dzięki której żyje prawdą i jest jej niezmiennie wierny<sup>35</sup>.

Soborowe sformułowania świadczące o nadrzędności słowa Bożego wobec Kościoła zmierzały także do odnowienia katolickiej teologii. W przeszłości istniały bowiem tendencje do pewnego „ubóstwiania” Kościoła, stawiania jego wypowiedzi doktrynalnych na miejscu objawionego słowa Bożego, uważania Kościoła za instytucję całkowicie niezawisłą, do pewnego stopnia oderwaną od Bożego Objawienia i samodzielnie ustanawiającą głoszone prawdy<sup>36</sup>. Słowo Boże przestało wówczas spełniać nadrzędną rolę wobec dogmatów. Relacja między dogmatem a słowem Bożym została odwrócona: Biblia przestała być bazą, a dogmat nadbudową, lecz dogmat stawał się bazą, nadbudową zaś Pismo Święte<sup>37</sup>.

Kościół nie utożsamia się zatem ze słowem Bożym, lecz jest miejscem, w którym słowo mieszka i żyje. Stwierdzenie to oznacza także, że Kościół jest zobowiązany do tego, aby być miejscem życia słowa, a nie jego śmierci. Nie może pozwolić na to, aby słowo Boże zostało zagubione poprzez nieumiejętne przepowiadanie bądź manipulację. Kościół jest zobowiązany do zachowania

---

<sup>34</sup> Por. L. Manicardi, *Parola e Spirito nella vita della Chiesa*, „Servizio Della Parola”, 290 (1997), n. 9, s. 94n.

<sup>35</sup> Por. S. Moysa, *Słowo zbawienia*, dz. cyt., s. 139.

<sup>36</sup> Przejawem takich tendencji był na przykład pewien typ teologii zajmującej się jedynie egzegezą tekstów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Pierwszym i bezpośrednim źródłem teologii były wówczas kościelne dogmaty, natomiast źródła oryginalne, Pismo św. i Tradycja, stały się czymś dalszym i zewnętrznym. Por. J. Kudasiewicz, *Pismo św. w teologii i duszpasterstwie*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. tenże, Lublin 1991, s. 18n; S. Moysa, *Słowo zbawienia*, dz. cyt., s. 139.

<sup>37</sup> „W tej odwróconej relacji dogmatu i Pisma Świętego zadaniem dogmatu nie było wyjaśnianie Pisma Świętego. To raczej Pismo Święte miało służyć wyjaśnianiu dogmatu, często sprowadzonego do krótkich, oderwanych od siebie zdań, przytaczanych jako dowód już sformułowanych tez. W takiej konfiguracji teksty Pisma Świętego były tylko jednym spośród wielu dowodów, obok zaczerpniętych z analizy intelektualnej, tradycji, liturgii itp.”. R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus Święty Boży*, Wrocław 2000, s. 7. Takie podejście do słowa Bożego było uprawianiem teologii za pomocą metodologii uzasadniających cytatów. Por. J. Kudasiewicz, *Pismo św. w teologii i duszpasterstwie*, art. cyt., s. 19–21.

tożsamości słowa Bożego. Jest powołany do bycia jego wiernym sługą. Aby słowo Boże zostało zachowane w taki sposób, Kościół musi nim żyć, musi z jego powodu cierpieć (por. np. 2 Kor 11, 23n; 2 Tm 1, 6-12). Musi podporządkować mu wszystkie swoje siły. Musi oddać mu do dyspozycji siebie samego. Misja Kościoła nie polega bowiem na konserwacji słowa Bożego na sposób jakiegoś muzeum, lecz na objawianiu go światu w sposób dynamiczny na wzór fermentu, który przemienia tego, kto to słowo przekazuje<sup>38</sup>.

### e) Kościół posiada charakter słowa

W związku z powyższym stwierdzeniem można powiedzieć, że Kościół, który został powołany do istnienia przez Słowo (Chrystusa), jest budowany przez słowo (przepowiadanie) i jest środowiskiem głoszenia słowa (przepowiadania), posiada także charakter słowa. W sensie analogicznym można więc stwierdzić, że Kościół jest słowem Bożym, rozbrzmiewającym w świecie od zesłania Ducha Świętego do powtórnego przyjścia Chrystusa (por. KO 8). W swojej historycznej realizacji Kościół jest pielgrzymującą Dobrą Nowiną, jest „sztandarem wzniesionym dla narodów”<sup>39</sup>.

To, że Kościół posiada charakter słowa (jest niejako słowem) oznacza najpierw, iż posiada on zdolność przyjmowania słowa, że jest otwarty na słowo Boga mówiącego w Jezusie Chrystusie. To przyjmowanie słowa Bożego polega na słuchaniu i na odpowiedzi udzielanej w wierze. Kościół nie tylko przyjmuje słowo Boże, ale jako kontynuacja Słowa Wcielonego jest słowem Bożym, skierowanym do ludzi wszystkich czasów. Jest nim najpierw przepowiadając słowo Boże, a potem poprzez świadectwo, czyli poprzez samego siebie, poprzez to, czym jest<sup>40</sup>. Tę ostatnią prawdę bardzo wymownie potwierdza św. Paweł: *Wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się*

---

<sup>38</sup> Por. H. Schlier, *Główne zręby...*, art. cyt., s. 115; J. Ratzinger, *Dogma...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>39</sup> Z. Adamek, *Homiletyka*, dz. cyt., s. 76, 79–82.

<sup>40</sup> „W Kościele liczy się nie tylko ortodoksja, ale również ortopraksja. Innymi słowy, pokazują prawdę o Kościele w sposób naprawdę pełny, gdy oblicze Ewangelii jako dobrej nowiny dla zagubionych, spragnionych Boga, płaczących, chorych, jest widoczne na obliczu mojego Kościoła”. H. Seweryniak, *Jak mówić o Kościele dzisiaj*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 142. Człowiek współczesny potrzebuje nie tylko o Jezusie usłyszeć od Kościoła, lecz musi Go także w Kościele zobaczyć. Kościół bowiem jako narzędzie zbawienia i Ciało Chrystusa ma być odbiciem „Trójcy i znakiem, który frapuje i pobudza do wiary (por. J 17, 21)”. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy „Ecclesia in Europa”*, Wrocław 2003, nr 28.

*naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie trzeba nam o tym mówić* (1 Tes 1, 6-8).

### f) Relacja między przepowiadaniem słowa Bożego a dogmatem

Kościelna natura przepowiadania i jego związek z wiarą Kościoła wyjaśniają zarazem relację między głoszeniem słowa Bożego a dogmatem<sup>41</sup>. Dogmat, który jest autentycznym kryterium wiary Kościoła staje się także kryterium przepowiadania. Takie powiązanie z dogmatem chroni przepowiadanie przed wszelkim subiektywizmem i zapewnia mu wierność Objawieniu. Przepowiadanie ze swojej strony podejmuje i rozwija zbawczą wartość zawartą w dogmacie, czyni ją dostępną dla wiernych – ukazuje ludziom żywego Chrystusa i możliwości zbawienia w Nim<sup>42</sup>. Zadaniem przepowiadania jest w tym względzie „ożywić katolickie dogmaty, sprawić, by błyszczały nowym światłem, rozkochać w nich wierzących po sprawieniu, że staną się bliskie ich życiu”<sup>43</sup>. W tym miejscu pojawia się również kwestia relacji między przepowiadaniem a teologią. Różnorodność celów sprawia, że jedno i drugie zachowuje tutaj swoją tożsamość: przepowiadanie proklamuje wiarę, teologia służy jej zrozumieniu. Związek między teologią a przepowiadaniem polega zatem na wspólnym odniesieniu się do wiary Kościoła. Wiara głoszona w przepowiadaniu słowa Bożego jest wyzwaniem dla teologii, aby poszukiwała jej zrozumienia we współczesnych uwarunkowaniach przepowiadania. Badania teologiczne bowiem pomagają odkryć nowe, egzystencjalne aspekty

<sup>41</sup> Dogmat należy rozumieć jako doktrynę zawartą w objawieniu Bożym, przekazywaną przez Nauczycielski Urząd Kościoła w powszechnym nauczaniu zwyczajnym lub uroczystym, na soborze powszechnym, a także ogłaszaną przez papieża w łączności z całym episkopatem; nadal podlegającą coraz głębszemu poznawaniu oraz nieustannemu rozwojowi. Por. W. Pylak, *Dogmat*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 6. „Dogmaty są strukturami otwartymi, gotowymi przyjąć to, co nowego i oryginalnego każda epoka odkrywa w słowie Bożym, wokół prawd, które mają definiować, a nie zamykać. Są otwarte na wewnętrzny rozwój, choć zawsze w tym samym znaczeniu i kierunku. To znaczy, że interpretacja w danej epoce nie może przeczyć tej z epoki minionej”. R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus...*, dz. cyt., s. 6. Według V. Schurra dogmat to zdefiniowana nauka wiary i moralności oraz każda prawda chrześcijańska przedstawiona przedmiotowo, mająca na celu pouczenie. Por. tenże, *Kerygmat i dogmat*, „Concilium”, 1–10 (1965–1966), s. 179.

<sup>42</sup> Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, dz. cyt., s. 149; V. Schurr, *Kerygmat i dogmat*, art. cyt., s. 181n.

<sup>43</sup> R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus...*, dz. cyt., s. 9.

Bożego Objawienia. Poszukują też nowego języka dla przekazu wiary. W ten sposób teologia pomaga przepowiadaniu we właściwym sformułowaniu wyznania wiary, dostosowując się do wymogów współczesności. Tak więc kaznodzieja ma głosić wiarę Kościoła i jednocześnie orientować się w aktualnych trendach i opiniach teologicznych<sup>44</sup>.

\* \* \*

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że słowo Boże jest suwerenne i nadrzędne w stosunku do Kościoła. Kościół wiernie je strzeże i przekazuje, spełniając w ten sposób wobec niego funkcję służebną. Między słowem Bożym a Kościołem zachodzi relacja wzajemnej zależności. Słowo jest przyczyną Kościoła (buduje Kościół), a równocześnie i paradoksalnie Kościół jest również w jakimś sensie przyczyną słowa. Jest on bowiem właściwym miejscem głoszenia słowa, w nim rozbrzmiewa pełne Objawienie. Przepowiadanie słowa Bożego jest ponadto konkretnym sposobem, poprzez który Kościół wypełnia część swojej zbawczej misji, którą jest nauczanie, czynienie uczniów ze wszystkich narodów, głoszenie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mt 28, 18-20; Mk 16, 18). Można więc powiedzieć, że w tym sensie słowo potrzebuje Kościoła i jest z Kościołem nierozdzielnie związane w obecnej ekonomii zbawienia. Gdziekolwiek słowo Boże jest w sposób autentyczny głoszone, tam musi być obecny Kościół. Kościół zatem w tym sensie jest nadrzędnym podmiotem przepowiadania.

Z powyższych rozważań trzeba wysnuć także ważne wnioski pastoralne. Brak poczucia wspólnoty – tak często obecny w naszych parafiach – może łączyć się z brakiem właściwego sposobu głoszenia słowa Bożego bądź też z brakiem jego właściwego słuchania ze strony wiernych. Podczas słuchania słowa Bożego zachodzi bowiem pewien istotny proces: ludzie przychodzący do świątyni są najpierw widzami; potem dzięki przepowiadaniu stają się słuchaczami; gdy przyjmują słowo z wiarą, stają się wspólnotą. Nagminne spóźnianie się na liturgię słowa Bożego na przykład może sprawić, że wierni narażeni będą na anemię duchową, a uczestnicząc w liturgii pozostaną jedynie na etapie widza, nie wchodząc we wspólnotę z innymi. Ważnym zadaniem kaznodziei (i celebransa zarazem) będzie również w tym względzie tworzenie nastroju wspólnoty i klimatu braterskiej przyjaźni. Posłuży do tego odpowiednio wygłoszona homilia, to znaczy utrzymana w tonie poufałej, rodzinnej rozmowy, jak również stosowne pouczenia i zachęty skierowane do wiernych w czasie liturgii oraz osobiste zaangażowanie celebransa w jej pobożne sprawowanie<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> Por. H. Simon, *Kaznodzieja jako teolog*, w: *Sluga Słowa*, dz. cyt., s. 132–135.

<sup>45</sup> Por. A. Lewek, *Rola słowa Bożego w kształtowaniu wspólnoty kościelnej, parafialnej i eucharystycznej*, dz. cyt., s. 191n.



Kolejnym postulatem homiletyczno-duszpasterskim jest podkreślenie wagi, jaką posiada świadomość kaznodziei o swoim posłaniu przez Kościół. Każdy, kto podejmuje się zadania głoszenia słowa Bożego, powinien bowiem konfrontować swoje przepowiadanie z depozytem wiary przekazanym przez Kościół. Świadomość taka implikuje także odpowiedzialność kaznodziei za tę posługę przed wspólnotą Kościoła. Powinien on również intencjonalnie włączać się w misję głoszenia słowa Bożego, która została powierzona Kościołowi przez Jezusa.

Dla kompletności zagadnienia poruszonego w tytule artykułu należałoby ponadto rozważyć problem Kościoła jako treści przepowiadania<sup>46</sup> oraz relacji między słowem Bożym a sakramentem, poprzez który także buduje się i rozwija Kościół. Tematy te zostały jednak pominięte w powyższym opracowaniu ze względu na jego ograniczone ramy.

## Riassunto

### IL RAPPORTO TRA LA PREDICAZIONE DELLA PAROLA DI DIO E LA CHIESA

Tra la predicazione della parola di Dio e la Chiesa c'è un particolare rapporto di tensione dialettica. Da una parte, la Chiesa nasce e cresce in forza della predicazione. La predicazione edifica la Chiesa soprattutto perché è un atto che promuove la decisione di fede. Dall'altra parte, è attraverso la Chiesa che questa predicazione viene trasmessa. La predicazione è anzitutto la prima e più fondamentale funzione della Chiesa in ordine della salvezza. La Chiesa trasmette, custodisce e spiega la parola che le è stata affidata dal Signore. Perciò nella predicazione un predicatore non dice anzitutto qualcosa di suo, ma esprime la fede comune della Chiesa. Il predicatore deve operare sempre nella missione che ha ricevuto dalla Chiesa. Sebbene la parola di Dio non esista isolata, al di fuori della Chiesa, ma sia comunicata unicamente nella Chiesa e per mezzo di essa, la Chiesa non coincide con la parola. La parola è in essa e sopra di essa. In tal modo la parola di Dio è ciò che forma la Chiesa, è un'istanza critica per la Chiesa. Si può dire allora che la Chiesa può essere indicata come il fondamento della predicazione, che ne costituisce il compito primario.

**Ks. dr Stanisław DYK** – ur. w 1967 r. w Bodzentynie, dr teologii, absolwent WSD w Kielcach i KUL; obecnie adiunkt, wykładowca homiletyki i teologii ewangelizacji w Katedrze Homiletyki KUL w Lublinie. Redaktor naczelny „Przeglądu Homiletycznego”, autor książki: *Duch – Słowo – Kościół. Biblijny model ewangelizacji*, Lublin 2007.

---

<sup>46</sup> Na ten temat por. np.: H. Seweryniak, *Jak mówić o Kościele dzisiaj*, art. cyt., s. 143–153; S. Dyk, *Głoszenie kerygmatu o pierwotnej wspólnotie Kościoła*, „Roczniki Teologiczne KUL”, 55 (2008), z. 8 [b.s. – artykuł w druku].